Nr. 244. Kraków, dnia 22 Października — Środa. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	[illegible]	1 „ [illegible] „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Sejm krajowy.

(XXI. posiedzenie z d. 18 października)

Lwów, 18 października

(Dokończenie).

W ogólnej rozprawie w przedmiocie popierania przedsiębiorstw melioracyjnych, zabrał głos p. dr. Skałkowski Tadeusz, i wyraził obawę, czy z kwoty 65000 złr. wydanym będzie w r. 1885 chociażby tylko jeden cent a to z powodu, iż przy zakładaniu spółek wodnych powstają nieprzezwyciężone trudności; mieliśmy już przykłady w tym kierunku a mianowicie przy zawiązywaniu mieleckiej spółki wodnej, gdzie wytworzyły się dwa wrogie obozy. Trudności przy zawiązywaniu spółek wodnych są nawet nieuniknione; tak np. według projektu ustawy, przedłożonego dziś przez komisyę, ma być utworzoną spółka wodna dla regulacyi rzeki Nowego-Brnia. Do tej spółki musza należeć właściciele 25.000 morgów obszaru; jakżeż trudno o zgodę w tak licznem towarzystwie. Mowca nie czyni żadnego wniosku, ale zapytuje tylko komisyę, dlaczego nie wniosła innego sposobu korzystania z § 2 ustawy państwowej z 30 czerwca r. b. dlaczego n. p. nie proponuje subwencyonowania przedsiębiorstw podejmowanych przez powiaty albo gminy, ale wybiera tylko spółki wodne? Zdaniem mowcy byłoby stosowniej przekazać wykonanie robót około regulacyi rzek, potoków itd. Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z rządem, niż spółkom, które dopiero mają się zawiązać.

P. Wereszczyński (członek Wydziału krajowego) Koziebrodzki Wł. i sprawozdawca ks. Sanguszko odpowiedzieli, że to się stać nie może, bo pominiętoby się przepisy ustawy państwowej, a na drodze wskazanej przez dr. Skałkowskiego nie możnaby się spodziewać otrzymania wsparcia od rządu.

W rozprawie szczegółowej wywiązała się dłuższa dyskusya między p. L. Wodzickim a posłem Janem Stadnickim o szczegół formalny, mianowicie, czy wstawiona przez komisyę budżetową kwota 100000 złr. ma być przyjętą, czy kwota komisyi gospodarstwa krajowego 65 tysięcy złr.

Utrzymały się wnioski komisyjne. Następnie zabrał jeszcze raz głos p. Skałkowski, aby zwrócić uwagę Sejmu, że droga wskazana przez komisyę nie doprowadzi do żadnego celu.

P. Romanowicz potem zabiera głos i przeprasza Sejm, że drobnostkami zabiera drogi czas, nie raz już jednak milczał w podobnych wypadkach, dziś jednak nie może się przezwyciężyć, aby pominąć milczeniem, to okropne pastwienie się nad językiem. Mowca zapewnia, iż Polak nie-galicyanin niezrozumiałby go i prosiłby, aby mu na język polski przetłomaczono. Nie można brać za złe komisyi, że może w pośpiechu nie miała czasu zastanowić się nad stylizacyę, lecz jak taka stylizacya mogła wyjść z biur Wydziału krajowego, oto np. w § 3 ust. ad c) brzmi: (czyta)

„wreszcie właściciele tych gruntów i zakładów, które się znajdują w okręgu konkurencyjnym mającym się oznaczyć w drodze administracyjnej resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl § 66 krajowej ustawy wodnej z d. 14 marca 1875 w stosunku korzyści odnieść się mającej, albo w miarę wielkości niebezpieczeństwa usunąć się mającego, albo też o ile się podział kosztów na tych podstawach nie da uskutecznić, według wartości dotyczących nieruchomości i zakładów.“

A jeszcze bardziej rażąca stylizacya jest w § 5, dlatego mowca zapowiada poprawki — i przez wzgląd na miłość języka prosi o przyjęcie ich.

P. Wł. Koziebrodzki wnosi odesłanie wszystkich poprawek posła Romanowicza do komisyi.

P. Adam Sapieha sądzi, że poprawki posła Romanowicza są tak słuszne, że nie tylko Sejm lecz cały kraj na nie zgodzić się musi, dlatego jest przeciwnym odsełaniu do komisyi, bo z braku czasu cała ustawa pójdzie do kosza.

P. Wereszczyński wyjaśnił, że celem uzyskania sankcyi, musiał Wydział krajowy trzymać się niewolniczo tekstu niemieckiego i prosi, ażeby stylizacyi nie zmieniano.

P. Romanowicz zaznaczył, że jeżeliby jego poprawki językowe miały spowodować odsłanie do komisyi, to już woli ustawę źle stylizowaną, aniżeli odroczenie tak ważnej sprawy.

Sprawozdawca p. Sanguszko przyznał sam, że ustawy te nie są pisane po polsku, lecz „po galicyjsku“, ale powołał się w tej mierze na wyjaśnienie p. Wyreszczyńskiego; dodając ze swej strony, że komisya prywatnie uwiadomiona o poprawkach p. Romanowicza, brała je pod rozwagę, ale nie przyjęła dlatego, że chodziło jej o tekst urzędowy.

Przy głosowaniu Izba przyjęła wszystkie poprawki p. Romanowicza we wszystkich 7 ustawach.

Dalsze uchwały sejmowe zapadły prawie wszystkie bez dyskusyi i z uwolnieniem od czytania. I tak, — z porządku dziennego przedłożył p. Abrahamowicz sprawozdanie Komisyi budżetowej w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych. Komisya mówi:

Komisya budżetowa przychylając się do zdania Wydziału krajowego, iż Bank założony w celu podniesienia dobrobytu krajowego, winien być przedewszystkiem wsparty ulgami w opłacie podatków, zwłaszcza w pierwszych latach swego istnienia i rozwoju, przedstawia Sejmowi projekt do ustawy uwalniającej dochody Banku krajowego od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, jednakże z tą modyfikacyą w przeciwstawieniu do odnośnego projektu Wydziału krajowego, iż zamiast na zawsze, na pewien ściśle określony czas, a mianowicie na lat 10 i pół uwolnienie to przyznaje. Nie sądzi bowiem Komisya, ażeby uwzględniając potrzeby skarbu krajowego, było już dziś wskazanem uwolnić dochody Banku krajowego raz na zawsze od wszelkich dodatków z wyjątkiem państwowych.

W myśl tego zapatrywania proponuje Komisya odpowiednią ustawę.

P. Chrzanowski oświadcza, że się zasadniczo sprzeciwia przywilejowi takiemu, który będzie służył klientom Banku.

Sprawozdawca odpowiadając mniemał, że klienci na tem nic nie zyskają.

Ustawę przyjęto bez dalszej rozprawy.

P. Langie przedstawił sprawę założenia niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach z wnioskiem następującym:

1. Sejm zgadza się na uznanie założyć się mającej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach za zakład krajowy i upoważnia Wydział krajowy do otwarcia tej szkoły pod warunkiem, że c. k. ministerstwo rolnictwa udzieli na jej założenie zasiłek w kwocie 11.000 złr. i wyznaczy na jej utrzymanie z c. k skarbu państwa stałą dotacyę roczną w wysokości 5.000 złr.

2. Sejm zatwierdza projekt etatu osób i płac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1885 kredyt do wysokości 3460 złr. na utrzymanie w tym roku rzeczonej szkoły.

Przyjęto bez rozprawy.

P. Chrzanowki przedłożył zamknięcie rachunków funduszu indemnizacyjnego za r. 1883, ze zwykłym od początku powtarzającym się wnioskiem:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za r. 1883, a przyjmuje je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

Przyjęto bez rozprawy.

P. Żarski przedstawił sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Bobczyńskiego z wnioskiem:

Nad wnioskiem posła Bobczyńskiego o wezwanie do c. k. rządu, aby w drodze ustawodawstwa państwowego wyjednał dla Galicyi nowelę do ustawy o pijaństwie z dnia 19 lipca 1879 tej treści, by żadna wierzytelność, powstała z kredytowania gorących napojów przy drobnej sprzedaży, sądownie poszukiwaną być nie mogła, tudzież, aby w każdą niedzielę i święta wyszynk gorących napojów w pewnych godzinach pod karą był wzbroniony — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Przyjęto bez dyskusyi.

W zastępstwie dr. Fruchtmana przedstawił p. Żarski sprawozdanie Komisyi prawniczej:

o petycyi Towarzystwa „Ochrony własności ziemskiej“ zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką we Lwowie — dotyczącej usunięcia sprzeczności zachodzących między postępowaniem sądów a postępowaniem władzy politycznej w sprawach dzielenia posiadłości tabularnych i utworzenia dla [illegible] tychże nowych wykazów hipotecznych.

Wzywa się c. k. rząd, aby jak najrychlej w drodze właściwej poczynił potrzebne kroki celem skutecznego usunięcia sprzeczności między orzeczeniami władz politycznych co do kwestyi, czy do podziału posiadłości tabularnych i utworzenia nowych wykazów hiptoecznych dla posiadłości tabularnych, przyzwolenie władzy politycznej jest potrzebnem lub nie.

Przyjęto bez rozprawy.

P. Zamojski referował bez czytania wniosek komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego we Lwowie o subwencyę. Uchwalono bez dyskusyi wniosek następujący:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po ścisłem zbadaniu działalności i potrzeb Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, w porozumieniu z komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, w całości lub częściowo wypłacił rzeczonemu Towarzystwu subwencyę w kwocie 400 zł, o ile ta pomoc za stosowną uznaną będzie.

Również bez rozprawy przyjęto na wniosek komisyi administracyjnej (ref. Górecki) rezolucyę następującą:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na następnej sesyi sejmowej:

1. Ustawę służbową, opartą na obecnym ustroju administracyjnym, rozdziału gmin i obszarów dworskich, a to poruczającą rozstrzyganie sporów służbowych na obszarach, zanim zmiana ustawy gminnej przeprowadzoną zostanie, starostwom.

2. Ustawę robotniczą, regulującą stosunki między gospodarzami wiejskimi a robotnikami w ten sposób, by zapewnić dotrzymywanie wzajemnych umów i zobowiązań, poddając je w razie przeciwnym natychmiastowej politycznej egzekucyi.

II. Wzywa się rząd, by polecił organom swoim, mianowicie starostwom, jak najściślejsze przestrzeganie i energiczne wykonywanie regulaminów służbowych, celem przywrócenia karności i porządku w stosunkach czeladzi służebnej.

Odczytano tylko jeszcze interpelacyę posła Struszkiewicza do komisarza rządowego tej osnowy:

zważywszy, że przedwstępne roboty techniczne dla budowy kolei państwowej Stryj-Munkacs wkrótce będą ukończone, a przeto i budowa jej niebawem się rozpocznie;

zważywszy, że tak wybór systemu w oddaniu robót tej budowy, jakoteż sposób przeprowadzania tegoż oddziaływać muszą niepospolicie na ekonomiczne stosunki kraju;

podpisani zapytują komisarza rządowego: w jaki sposób zamierza c. k. rząd przeprowadzić rozdanie robót przy budowie kolei państwowej Stryj-Munkacs, a w szczególności, jakich środków zamierza użyć c. k. rząd, aby przemysł krajowy przy budowie rzeczonej kolei należyte znalazł uwzględnienie.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 30 po południu. Następne w poniedziałek.

(Posiedzenie XXII z dnia 20 października).

Lwów, 20 października.

Dzisiejsze ranne posiedzenie, trwające niemal 5 godzin, poświęcone było wyłącznie prawie rozprawie ogólnej nad wnioskami komisyi drogowej o wniosku p. Męcińskiego w sprawie reformy ustawy drogowej.

Po odczytaniu spisu petycyj, na wniosek p. Gołejewskiego uchwalono nie przydzielać ich już komisyom, ale odesłać wprost do Wydziału krajowego.

Odczytano potem pismo namiestnika następującej osnowy:

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Udzieloną mi szanownem pismem z dnia 17 b. m. l. 925/S. uchwałę Wysokiego Sejmu z d. 17 b. m. w sprawie taryf kolejowych nie omieszkam przedłożyć Jego Ekscelencyi panu ministrowi handlu, jednak obecnie już mam zaszczyt oznajmić z upoważnienia Jego Ekscelencyi pana ministra handlu, że prześwietna reprezentacya kraju może być zupełnie spokojną, iż przy ustanowieniu i dalszym rozwoju taryf na galicyjskich kolejach państwowych, stosunki i potrzeby kraju będą zawsze należycie uwzględnione. — Na razie mam zaszczyt nadmienić, że według reskryptu Jego ekscelencyi pana ministra handlu z dnia 17 b. m. l. 1817/H. M na porządku dziennym zwołanego na 4 listopada b. r. pierwszego posiedzenia szerszej Rady kolei państwowych, między innemi umieszczono także sprawę zastosowania zaprowadzonych na zachodnich kolejach państwowych zniżonych taryf od przewozu osób i ładunków do całej galicyjskiej sieci kolei państwowych.

Jak dotychczas, będzie także i w przyszłości nieustannem usiłowaniem c. k. rządu korzystać ze wszystkich tych środków, które mu przysługują z mocy obowiązujących koncesyj wobec kolei prywatnych, aby z jednej strony najważniejszym produktom krajowym zapewnić racyonalne poparcie i ażeby z drugiej strony nie przyznawano zagranicy nieusprawiedliwionych korzystniejszych warunków, a właśnie istnienie rozległych sieci kolei państwowych umożliwi rządowi w przyszłości osiągnięcie zamierzonego celu także przez pośredni wpływ na koleje prywatne. Chwili, z którą wejdzie w życie prawo rządu do wykupna dawniejszych linij galicyjskich kolei Karola-Ludwika, Jego Ekscelencya pan minister handlu nie spuszcza z oka i mogę Wys. reprezentacyi kraju stanowcze dać zapewnienie, że c. k. rząd nie omieszka skorzystać tak z tej sposobności, jakoteż z wygaśnięcia przywileju kolei Północnej cesarza Ferdynanda, ażeby okazać swoją jak najżywszą troskliwość o interesie ekonomicznym kraju.

Proszę przyjąć wyraz mego wysokiego poważania.

We Lwowie dnia 20 *października* 1884.

C. k. namiestnik
Zaleski m. p.

Przystąpiono potem do wyboru deputacyi do cesarza.

Z porządku dziennego wystąpił dr. Gros, jako sprawozdawca większości komisyi drogowej, i krótkiemi słowy scharakteryzował zasady, na których oparty jest projekt jej. W podobny sposób przedłożył poseł Alfred Czaykowski projekt mniejszości.

Dla zrozumienia dyskusyi podajemy główniejsze ustępy ze sprawozdania większości i mniejszości.

Sprawozdanie większości komisyi (referent Piotr Gross) powiada:

Komisya drogowa nie wdając się bynajmniej w rozbiór licznych systemów organizacyjnych, przedstawia Sejmowi projekt noweli, zmieniającej jedynie postanowienia, które doraźnej korektury wymagają, mianowicie: I postanowienia, tyczące się przeważnie prestacyi do budowy i utrzymania dróg gminnych (§§ 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19); II postanowienia, tyczące się zarządu i należytej kontroli władz autonomicznych i rządowych w sprawach drogowych (§§ 25, 26, 27, 28, 31).

ad I. Komisya zbadała wadliwości obowiązującej ustawy drogowej, które już w zasadach jej tkwiły:

po 1) ustanowienie dwóch zupełnie odmiennych prestacyj dla obszarów dworskich i gmin, które będąc składnikami jednej i tej samej całości, rozróżniane być nie powinny co do praw i obowiązków całość tę zarówno obchodzących;

po 2) rozłożenie ciężaru prestacyjnego w robocie w jednej mierze między pojedynczych członków gminy bez uwzględnienia różnicy, jaka z natury rzeczy w zasobach tychże członków zachodzić musi;

po 3) zlokalizowanie prestacyj w obrębach pojedynczych gmin z zapoznaniem natury wszelkich środków komunikacyjnych, które tylko w swem połączeniu użytek przynosząc, jako dobro ogółu uważane być powinny.

Te wadliwości stara się komisya w swym projekcie usunąć.

Słowiańska sprawa.

Polska i prawa narodów.

Odczyty Stefana Buszczyńskiego,
miane w uniwersytecie Bolonii w 1884.

Przekład z włoskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ci zaś według obrządków religijnych dzielili się mniej więcej następującym sposobem:

Katolicy rzymscy	14	milionów
Katolicy obrządku wschodniego	2	„
Izraelici	2	„
Protestanci i t. d.	2	„ (¹)

Od rządów carowej Katarzyny II, to jest od r. 1772, a w innych częściach kraju od 1793 aż do dni naszych, zmuszono w Polsce rozmaitemi sposobami do przyjęcia schyzmatyckiej religii przeszło ośm milionów mieszkańców. Na hańbę postępu i cywilizacyi, nie dozwalano nikomu wyznawać obrządku religijnego według własnego przekonania i sumienia. Oderwanych, bądź okrutnem prześladowaniem, bądź podstępami, od kościoła rzymsko-katolickiego Polaków, Litwinów i t. d., nazwano prawowiernymi (*prawosławnymi*), a ztąd Rusami i Rosyanami. Zaliczono ich przemocą do Moskali.

Pod rządem Mikołaja, po roku 1840, religia unicka, to jest rzymsko-katolicka według obrządku wschodniego, lecz połączona ze stolicą apostolską, była do tego stopnia prześladowaną, iż oderwano od kościoła katolickiego we wschodnich prowincyach polskich tysiąc trzysta gmin, dwa miliony dusz ze wszystkiemi szkołami dla połączenia ich z nowo ochrzczonymi *prawosławnymi*. Ażeby uwiecznić ten czyn haniebny, dopełniony wśród ohydnych okrucieństw, car Mikołaj kazał odlać medale z napisem: „Miłość nas złączyła“.

Niemniej okrutnych środków dla wynarodowienia mieszkańców Polski używał rząd moskiewski po powstaniu 1863—1864 roku, później na Podlasiu w roku 1875 i nast. Jest w tem nowy dowód, iż prowincye rusińskie nie mogą być uważane jako część współplemienna carstwa moskiewskiego.

Przedstawiliśmy zdarzenia i fakta zgodnie z historyczną prawdą. Widzimy, iż między zachodnią a wschodnią częścią mieszkańców dawnej Rzeczy-pospolitej polskiej nie było i dotąd nie ma najmniejszej różnicy. Przeciwnie zaś pomiędzy Rusinami a Moskalami różnica istnieje olbrzymia, czyli inaczej mówiąc, nie ma między nimi najmniejszego podobieństwa. Wszelako dodać potrzeba, iż rząd moskiewski stara się wszelkiemi sposobami rozerwać unję lubelską, to jest oderwać Wielkie księstwo litewskie, czyli właściwą Litwę i prowincye nazwane (jakeśmy widzieli wyżej) przez Skandynawów Rusią, od całości przez kilka wieków nie tkniętej. Gdyby mieszkańcy tych krajów, chęciami swemi pomagali do tego separatyzmu, bez wątpienia nie przyszłoby do walki bratobójczej pomiędzy zachodnimi a wschodnimi mieszkańcami Polski, chociażby nawet taka walka zapobiedz miała samobójstwu. Lecz obie strony ucierpiałyby okropnie.

Każdy bezstronny widzi, iż naród zwany dziś Rusinami, nie ma właściwej narodowej historyi; historya jego bowiem aż do połączenia się z koroną polską jest tylko historyą skandynawskiej dynastyi. Nie ma on odrębnych cech cywilizacyjnych, ani odrębnego politycznego życia, ani nawet odrębnej literatury; utwory bowiem kilku ludowych pieśniarzy, ani piękne ludowe pieśni, piśmiennictwa jeszcze nie stanowią. Nie ma, ściśle mówiąc, wyrobionego literackiego języka, lecz ma narzecze, które w niczem potrzeb postępowych społeczeństwa wyrażać nie może. Ruś ścieśniona pomiędzy zachodniemi krajami Polski, a carstwem moskiewskiem, musiałaby wcześniej czy później połączyć się z tem ostatniem państwem i paść ofiarą pod nawałem obcych fińskich i mongolskich żywiołów. Separatyzm byłby dla niej dobrowolną śmiercią. Jedyny ratunek i rękojmia przyszłego bytu, zarówno jak rozwoju, zostaje w utrzymaniu i wzmocnieniu wieczystej unii lubelskiej.

Rzeczywista liczba dzisiejsza prawdziwych Słowian.

Pod panowaniem moskiewskiem	18,000,000
„ austryackiem	16,500,000
„ tureckiem	5,800,000
„ pruskiem	3,200,000
W Serbii i Czarnogórze	1,100,000
W Rumunii	70,000
W Italii	30,000
W Anglii i Francyi	20,000
W Ameryce około	100,000

Razem około 45,000,000[1]).

Uwaga.

Dziwić się potrzeba, jak w wielu państwach, a szczególnie w carstwie moskiewskiem i państwie niemieckiem, statystyczne wiadomości pod względem etnograficznym są niedokładne. Urzędowe raporty zaliczają mieszkańców słowiańskiego pochodzenia bądź do Moskali, bądź do Niemców, stosownie do politycznych celów. Nauka jednak tych tendencyjnych fałszów przyjąć nie może; a umiejętna bezstronna statystyka umie wynaleźć prawdziwą liczbę rzeczywistych Słowian.

Ogólna liczba mieszkańców plemienia słowiańskiego dziś będących pod rządami niemieckimi, jest następująca:

Pod panowaniem niemiecko-pruskiem	$3\frac{1}{4}$	milionów
„ „ austryackiem	$16\frac{1}{2}$	„
Razem około	20	milionów

Ogólna liczba Słowian pod względem topograficznym.

		liczby przybliżone
Południowi Słowianie / Zachodni Słowianie	Serbowie, Horwaci, Czechowie itd.	11 milionów / 7 „
Północno-wschodni Słowianie: (Polano-Lechici) Polacy		18 — około 33 milionów
Wschodni Słowianie (Polano-Rusini i Wsch. Rusini) około		15

NB. W tej liczbie zaliczyliśmy kilka milionów ludności niepewnego pochodzenia albo zmięszanych ras, których potomkowie mówią językami słowiańskiemi. Nie zaliczamy jednak wcale do Słowian tych mieszkańców carstwa moskiewskiego, którzy, jakkolwiek mówią po rosyjsku, należą do plemion turańskich. Z powodu niedokładnych sprawozdań, matematycznie ścisłej liczby Słowian czystych wyliczyć niepodobna. W każdym razie liczba prawdziwych Słowian nie mniejszą jest, jak 45 milionów, a nie większą od 50 milionów.

Oczywistą jest rzeczą, iż z tak potężną ilością prawdziwych potomków słowiańskiego plemienia liczyć się powinny ludy pochodzenia germańskiego i romańskiego.

We wszystkich krajach słowiańskich jest przeszło 10 milionów cudzoziemskich kolonistów, kosmopolitów, którzy uważają za własną ojczyznę swoją ziemię, na której osiedli. Inni zaś, chociaż pochodzą przez przodków swoich od plemion obcych, w ciągu wielu wieków przenarodowili się i stali się braćmi jednej wielkiej rodziny słowiańskiej, stosownie do narodu, do jakiego duchem i krwią przylgnęli. Takich przykładów mamy mnóstwo w Polsce, w Czechii, Morawii i t. d. Wielu z nich nosząc nazwiska niemieckie, są prawdziwymi Polakami, Czechami itp. Prócz nazwisk, nie mają w sobie nic wspólnego z plemieniem germańskiem. — To samo da się powiedzieć o wielu Izraelitach. Ztąd wynika owa różnica, jaką widzimy w oznaczeniu liczby potomków z krwi słowiańskiej.

(D. c. n.)

(¹) Wiadomo, iż w owych czasach statystyka była jeszcze w kolebce. Spis ludności we wszystkich krajach Europy był niedokładny. Dotąd w tym względzie przychodzi spotykać rażące sprzeczności. Powyższe liczby zaczerpnięte z dzieł Kolba, jednego z najznakomitszych statystyków niemieckich. Por.: *Vergl. Statistik der eur. Länder*. 1865, p. 111. Inne cyfry wyjęte są z dzieł Schtzlera, członka akad. umiej. w Petersburgu.

W każdym razie należy zwrócić uwagę na to, iż wyznawców obrządku wschodniego było wtedy tak mało w Polsce. Składali zaledwie dziesiątą, a może piętnastą część ogólnej ludności.

[1]) Hermann *„russisch—kaiserlicher Hofrath, Mitglied der kais. Acad der Wissenschaften“* — w dziele wyżej wymienionem *„Ihren Kaiserlichen Hochheiten unterthänigstgewidmet“* wyliczył z największą dokładnością nazwiska ludów fińskiego i tatarskiego pochodzenia, zapełniających carstwo. — Z tego dzieła widzimy etnograficzny skład ludności.

Co się tyczy rozdziału prestacyi w naturze na materyał budowlany, którego obszar dworski dostarczyć winien, i robotę, którą gmina wykonywać ma, komisya drogowa jest zdania, że wadliwości tej nie da się półśrodkami zaradzić, musi się w zupełności usunięta — na jej miejsce winna stanąć zasada jednolitych obowiązków, mianowicie roboty od wszystkich do roboty uzdolnionych i opłat pieniężnych od opłacających podatki bezpośrednie.

Zreszta każdemu obowiązanemu przysługuje prawo uwolnić się od ciężaru roboty opłatą należytości za nią przypadającej. Zarzut, czyniony przeciw zastępowaniu prestacyi roboczych, polega na słusznem po największej części doświadczeniu, iż roboty około dróg, *nomine odioso* szarwarkowemi zwane, wykonują się w sposób tak niewłaściwy, iż są raczej marnotrawieniem czasu i sił roboczych. Zarzut ten nie tyczy się zatem samej zasady, lecz jej wykonania i może z łatwością być usunięty przez odpowiedni nadzór. Dlatego też proponuje komisya drogowa w dotychczasowych postanowieniach administracyjnych zmiany, które wykazanemu złemu zaradzić powinny. Te poglądy mając na oku, przyjęła komisya drogowa prestacye w robocie jako pierwszorzędną podstawę środków, potrzebnych do budowy i utrzymania dróg gminnych, dzieląc je na dwie kategorye, to jest:

A) na prestacye robocze bezpośrednie, które w ilości 4 dni od każdego numeru domu w gminie i w tej samej ilości od każdej rodziny na obszarze dworskim zamieszkałej, uiszczane być mają;

B) na prestacye robocze, przypadające po pół dnia od każdych 3 złr., opłacanych tak przez obszar dworski, jako też przez członków gminy podatków bezpośrednich z pominięciem wszelkich dodatków. Prestacye obu kategoryj są obligatoryczne i muszą być albo odrobione, albo spłacone.

Prestacye pierwszej kategoryi, ustanowione dotąd li dla członków gminy, zniża komisya drogowa w swym projekcie do dni 4, nakłada jednak taki sam obowiązek na każdą, na obszarze dworskim zamieszkałą rodzinę.

Innej zupełnie natury są prestacye drugiej kategoryi. Pozostawiają one zarządowi drogowemu wolność czy to użycia ich w robocie, skoro tego zajdzie potrzeba, czy też zażądania spłaty, skoro naprawa dróg wydatków pieniężnych wymagać będzie. Prócz tej, dla dobrego gospodarstwa drogowego bardzo cennej właściwości, mają prestacye tej kategoryi jeszcze tę wielką zaletę, iż będąc wymierzane według opłacanych podatków, wyrównują na wstępie wadliwość teraźniejszej ustawy drogowej, polegającą na tem, iż przy nakładaniu obowiązków prestacyjnych nie uwzględniano wcale różnicy między zasobami mniej lub więcej zamożnych członków gminy.

Prócz powyższych prestacyj proponuje komisya drogowa jeszcze jako dalszy środek, zapewniający dobre utrzymanie dróg gminnych — utworzenie funduszu powiatowego dla tychże dróg.

Do tego funduszu wpływa w pierwszym rzędzie pieniężna wartość wszystkich w ciągu roku nieużytych prestacyj, ale zarazem dodatki do podatków, które po ścisłej rewizyi budżetów drogowych pojedynczych gmin przez Radę powiatową w równej mierze na wszystkich opodatkowanych w powiecie rozłożone być mają.

Przez to postanowienie uznaje komisya drogowa nietylko wadliwość zlokalizowania prestacyj na terytorya pojedynczych gmin, ale wprowadza w sposób właściwy, a jak najmniej uciążliwy, system konkurencyjny.

Dla gmin miejskich nie wniosła komisya drogowa żadnego wyjątku — owszem zastosowała i do nich te same zasady prestacyjne, a uczyniła to:

1) ze względu, iż przez to gminy miejskie zyskają nierówno więcej środków do należytego utrzymania swych licznych komunikacyj;

2) iż w skutek tych postanowień, pociągnięci będą do mierności współudziału w ponoszeniu kosztów na drogi również i ci obywatele, którzy nie opłacają podatków mimo, iż zarówno z innymi ze środków komunikacyjnych korzystają;

3) z uwagi na tworzyć się mający fundusz powiatowy dla dróg gminnych, któryby się w skutek wykluczenia gmin miejskich ze szkodą powiatu znacznie zniżyć musiał.

ad II. Opierając się na doświadczeniu, iż najlepsza nawet ustawa bez skutku pozostanie, jeżeli nie będzie ściśle i sumiennie wykonana, — proponuje komisya drogowa w swym projekcie zmiany, dążące do sprężystej administracyi. — W tym celu stawia komisya drogowa zarząd dróg gminnych pod ściślejszą, niż dotąd, kontrolę Wydziału powiatowego, te zaś pod kontrolę Wydziału krajowego, nadając władzom nadzorującym nietylko w wypadkach spostrzeżonych uchybień prawo zarządzenia, co uznały za stosowne, ale nawet prawo zastąpienia opieszałych zarządów, w przekazanych im ustawą czynnościach, przez delegatów ze swego ramienia.

Dla uchylenia możliwych zarzutów nieświadomości, uznała wreszcie komisya drogowa za stosowne przyjąć w projekcie swym postanowienie, aby w granicach obowiązujących przepisów wydanym był przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym regulamin drogowy, wyjaśniający szczegóły postanowienia ustawy drogowej.

Mniejszość komisyi (ref. Alfr. Czajkowski) uznając całą doniosłość jednolitej podstawy rozkładu ciężarów drogowych, znoszącej różnicę między obszarem dworskim a gminą, sądzi jednak, że ta jednolitość podstawy nie zawsze prowadzi do odpowiedniego rozkładu, i że obdzielając, a raczej precyzując obowiązek robocizny z możliwych 6 dni do domu i rodziny na obowiązkowe 4 dni, należy pójść podobną drogą pod względem ciążących obecnie na obszarach dworskich powinności, złagodzić rażącą niesprawiedliwość dzisiejszego rozkładu, ale nie znosić w całości obowiązku istniejących.

Sądzą oni, że normując obowiązki obszarów dworskich pod względem potrzebnego do dróg gminnych materyału, do maksymalnej miary 5 prc. dodatków do podatków, usunie bez przeciążenia rażącą niesprawiedliwość dzisiejszego rozkładu.

Zarówno względy społeczne, jak administracyjne spowodowały mniejszość komisyi do zatrzymania w pewnej mierze obowiązku obszarów dworskich pod względem wydawania potrzebnego do dróg gminnych materyału, a to ze względu na nasze stosunki administracyjne. — Mniejszość komisyi sądzi bowiem, że zmiana robocizny na jej wartość pieniężną wywołać może liczne i wielkie trudności administracyjne, a nadto wywołać niechęć ludności wiejskiej, która będzie musiała spłacać przypadającą od podatku robociznę, ażeby zakupić materyał najczęściej od obszaru dworskiego, którego zastępca wchodzi w skład zarządu drogowego. Dalszem i koniecznem następstwem jest administracya pieniężna przypadająca rządowi drogowemu, która nie jedną może wzbudzić obawę. Nadto nasuwa się pytanie, co nastąpi wtedy, jeżeli zarząd drogowy nie uzna potrzeby gotowizny za niezbędną, w wypadkach, w których potrzeba materyału drewnianego stanie się nieodzowną.

Ingerencya Wydziału powiatowego, który w razie zaniedbania obowiązków drogowych, zarządzić może, co uzna za stosowne, osłabioną jest brakiem egzekutywy — a w władzach politycznych może powstać wątpliwość, czy wobec jasnego postanowienia, zawartego w §. 16, mogą wkraczać w atrybucye przyznane rządowi drogowemu i nakazać uiszczenie w pieniądzach prestacyi przypadającej od podatku.

Względy te spowodowały mniejszość komisyi do przedstawienia Sejmowi projektu zmian tych samych paragrafów, co i większość, — opartego na innych podstawach: jak najmniej oddalać się od obowiązującej ustawy, nie przekazywać zarządom drogowym zakresu działania, który uzasadnione może wzbudzić obawy, pozostawić w gminie, stanowiącej z obszarem dworskim jedną miejscowość, konieczne środki utrzymania dróg gminnych w robociznie i materyale drewnianym, wytworzyć na podstawie podatkowej fundusz konkurencyjny i oddać zarząd tego funduszu Wydziałowi powiatowemu, złagodzić trudności wykonania ustawy a przedewszystkiem zachować harmonię społeczną.

W generalnej rozprawie pierwszy głos zabrał Wład. hr. Badeni, jako referent IV. departamentu drogowego w Wydziale kraj., i oświadczył, że już teraz Wydział kraj. rozpoczął w drodze administracyjnej reformę zarządu drogowego, wydając znany okólnik swój o subwencyonowaniu dróg powiatowych i gminnych, tudzież regulamin drogowy. Z reformą całkowitą ustawy możnaby się tedy wstrzymać na razie, i czekając na rezultaty tych zarządzeń, poprzestać na noweli, zmieniającej niektóre paragrafy, wymagające naglącej zmiany osobliwie pod względem autentycznej interpretacyi §. 12 (o prestacyach) ustawy, a to z powodu zasadniczej różnicy, jaka zaszła pomiędzy Wydziałem kraj., a trybunałem administracyjnym w znanej sprawie gminy Moskalówki z obszarem dworskim. Decyzya trybunału obowiązuje Wydział kraj. w tym specyalnym wypadku — w innych nie, i jest dla Wydziału kraj. wręcz niezrozumiałą.

Mowca polemizuje w tej mierze z motywami trybunału, powołując się na dyskusyę Sejmową w r. 1865, a mianowicie na zgodne zdania pp. Smarzewskiego i Kowbasiuka co do kwestyi, że dwór ma tylko dawać materyał, ale nie dostarczać go z miejsca produkcyi na miejsce roboty. Choćby tedy Sejm i dzisiaj nie chciał przystąpić jeszcze do reformy ustawy drogowej, i chciał ją odroczyć, to musi przystąpić do wydania autentycznej interpretacyi §. 12 obowiązującej ustawy drogowej.

P. Mieroszowski wystąpił przeciw obydwu projektom, wychodząc z tego stanowiska, że bez poprzedniej zmiany ustawy gminnej w kierunku zaprowadzenia gmin zbiorowych, wszelka reforma ustawy drogowej na nic się nie przyda.

P. Namiestnik zastrzegł się imieniem rządu przeciw wyrażeniu p. Badeniego Wł., jakoby trybunał administracyjny „eskamotował wyrok".

P. Badeni odpowiedział, że użył tego wyrazu w innem znaczeniu, mianowicie, że mówił to o sobie samym, jako członku Wydz. kraj., iż nie chce eskamotować wyroku.

P. Stadnicki oświadczył się za wnioskiem mniejszości, zaś p. Erazm Wolański przeciw obydwom, zapowiadając poprawki do wszystkich niemal paragrafów (ogólna wesołość).

P. ks. Siczyński w długiej przemowie, popartej licznemi datami statystycznemi, dowodził, że dotychczasowa ustawa drogowa jest dla gmin uciążliwą i niesprawiedliwą, w końcu oświadczył w imieniu swoich towarzyszy, że głosować będą za wnioskami mniejszości, ponieważ te więcej uwzględniają potrzeby ludu.

P. Wł. Badeni wystąpił przeciw twierdzeniu ks. Siczyńskiego, że rozłożenie prestacyj drogowych według opłacanego podatku jest jedynie sprawiedliwem. Mowca dowodził przeciwne zdanie, powołując się na ustawy wszystkich państw cywilizowanych.

Pp. Rybicki i Max podnosi właściwość gmin miejskich i zapowiedzieli poprawki w tym kierunku.

Na wniosek p. St. Badeniego, po krótkiej dyskusyi formalnej, zamknięto dyskusyę ogólną.

Do głosu zapisani: Za wnioskiem większości: p. Męciński, przeciw (czyli za wnioskiem mniejszości): pp. Antoniewicz, Abrahamowicz, Fruchtmann, Łazarski, Henzel, E. Wolański.

Jeneralnymi mowcami obrani p. Męciński i p. Abrahamowicz.

Pierwszy zabrał głos p. Męciński, który w wybornej mowie należycie wyzyskał wszystkie argumenta, służące na poparcie wniosków większości komisyi, po nim przemawiał również szczęśliwie p. Abrahamowicz za wnioskami mniejszości komisyi. Ze względu na ważność przedmiotu będziemy się starali podać te mowy według stenogramu, a przynajmniej w obszernem streszczeniu.

Po tych przemówieniach odroczył p. marszałek o godz. 4 po południu dalszy ciąg posiedzenia do godz. 8 wieczór, a zarazem ogłosił wynik wyboru deputacyi do cesarza.

Wybrani zostali: pp. Alfred hr. Potocki, ks. biskup Dunajewski, ks. biskup Sembratowicz, Chrzanowski Leon i Władysław ks. Sapieha.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 października

Sejm ma być stanowczo zamknięty we czwartek.

Sejmowe Koło polskie postanowiło rozwiązać obydwa komitety wyborcze, dotychczas funkcyonujące dla wyborów sejmowych i dla wyborów do Rady państwa i utworzyć jeden tylko komitet, który ma kierować wyborami tak do Sejmu krajowego, jak i do Rady państwa. Nowy komitet wyborczy będzie się odtąd składał z dziesięciu członków dla oddziału lwowskiego i dziesięciu dla oddziału krakowskiego. Obydwa oddziały będą uzupełnione członkami kooptowanymi, tudzież przez zjazd delegatów wybranymi. Koło polskie wybrało komisyę z 7 członków, ks. Jerzego Czartoryskiego, Gorajskiego, Szczęsnego Koziebrodzkiego, Męcińskiego, Polanowskiego, ks. Adama Sapiehy i hr. Jana Tarnowskiego, która ma się zająć ułożeniem listy kandydatów, ażeby dziś wnieść listę członków do nowego komitetu przedwyborczego, lwowskiego i krakowskiego.

Dnia 22 października odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie wyborców, celem zastanowienia się nad wyborem posła do Rady państwa z miasta Lwowa i wysłuchania wyznania wiary politycznej kandydatów.

Zwracamy uwagę — pisze *Diło* — wszystkich Rusinów miasta Lwowa, ażeby w tej sprawie porozumieli się jak najprędzej i albo postawili kandydata swego, Rusina, albo też ewentualnie popierali takiego kandydata, którego program będzie dla Rusinów korzystniejszym. My lwowscy Rusini stanowimy siłę tak poważną, iż przy dobrej organizacyi żadne stronnictwo polskie nie mogłoby jej lekceważyć. Okazało się to podczas wyborów do Rady miejskiej; dlatego też wzywamy Rusinów lwowskich, ażeby jak najrychlej przygotowali się do czynnego wystąpienia w dzień wyboru deputowanego do Rady państwa.

Wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa, w miejsce p. Mikołaja Krzysztofowicza, z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Kołomyja-Horodenka-Śniatyn-Kosów-Nadworna, został rozpisany na dzień 25 listopada.

Sejm śląski przyjął na wniosek Dorasila i towarzyszy następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd do przedłożenia Radzie państwa projektu ustawy regulującej sprawę Kolei północnej, mocą której w razie upaństwowienia tejże kolei w pierwszym rzędzie odszkodowanie krajów i gmin, za utratę dodatków do podatków dotąd przez tę kolej płaconych zapewnione być ma. W każdym wypadku ma państwo zapewnić sobie jak najdalej idące zwierzchnictwo taryfowe i postarać się o to, ażeby mianowicie co do towarów w wielkiej ilości sprowadzanych (*Massen Güter*) i co do taryfy osobowej ceny przewozu zostały na kolei północnej do każdorazowej wysokości tychże cen na kolejach państwowych zredukowane. Nadto ma być kolej północna do wybudowania koniecznych kolei lokalnych w ciągu lat 6 zmuszoną."

Hr. Kalnoky, jak powiadają, ma na jednem z pierwszych posiedzeń delegacyj określić stosunek Austryi i Niemiec do Rosyi i zaznaczy, że Rosya w sposób lojalny przyłączyła się do dążności pokojowych przymierza austro-niemieckiego.

W Wiedniu mniemają, że rząd na tegorocznej sesyi Rady państwa przedłoży wniosek o upaństwowieniu kolei północnej.

Przy rozpoczęciu posiedzenia Sejmu kroackiego w Zagrzebiu oświadczył przewodniczący, że adres partyi Starcewicza nie może być przedmiotem obrad, ponieważ w tym adresie znajdują się wyrażenia, obrażające cesarza, dynastyę i koronę. Hinkowicz zaprotestował przeciw postępowaniu przewodniczącego, poczem straszny powstał skandal, wskutek czego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Pruska Rada stanu zbierze się dnia 25 października w Berlinie.

Ambasador niemiecki hr. Münster udaje się do Londynu, gdyż obecność jego okazała się potrzebną przy rokowaniach między Anglią i Niemcami.

Niemieckie dzienniki cieszą się nadzwyczaj z oświadczeń Tiszy o zjeździe Skierniewickim, — mniemając, — iż zdołają one stwierdzić w Petersburgu przekonanie o pokojowem usposobieniu i lojalności wiedeńskiego gabinetu. Nie bez znaczenia jest wzmianka *Journal de St. Petersb.* o zjeździe w Skierniewicach i jego wynikach. Organ kanclerza rosyjskiego mówi, iż wspólne interesa pokojowe były gruntem, na którym się spotkali trzej monarchowie. Serdeczna i pokojowa manifestacya ich zgody była sama przez się rękojmią pokoju, niesłychaną wartość posiadającą. Nie poczyniono sobie wzajemnych ustępstw i nie żądano ich od siebie; każden z nich zachował dla siebie wolność działania, a zgodzili się jedynie, aby ją skierować ku zachowaniu pokoju, tak między sobą, jak i na zewnątrz. To jest jedyne prawdziwe znaczenie zjazdu Skierniewickiego.

Dzienniki berlińskie zastanawiają się w obszernych korespondencyach nad stanowiskiem, jakie zajmie prawdopodobnie ks. Cumberland z powodu opróżnienia tronu brunszwickiego. Ks. Cumberland zamierza dążyć do zupełnego porozumienia się z Prusami. *National Ztg* mniema, że jest niepodobnem zgoła, aby rząd pruski nie zapobiegł ugruntowaniu panowania welfickiego w Hanowerze, zwłaszcza, że w kraju tym dotąd nie wygasła jeszcze partya, która marzy o wskrzeszeniu królewskiej władzy pod berłem jednego z potomków starożytnej rodziny Welfów. Gdyby więc ks. Cumberland, przedstawiciel idei welfickiej, został dopuszczony do objęcia tronu brunszwickiego, odżyłaby tem samem między nieprzychylnie Prusom usposobioną hanowerską ludnością nadzieja odzyskania dawnej niezależności. Jeszcze przed paru dniami zamieściła *Deutsche Volks-Ztg*, organ anti-pruskiego stronnictwa w Hanowerze, wszystkie pisma ks. Cumberlanda, w których tenże za przesłane mu powinszowania wstąpienia na tron dziękuje tonem prawowitego władcy.

W piwnicy pewnego domu w Petersburgu na prospekcie *vis a vis* twierdzy Petropawłowskiej, odkryto minę, skierowaną przeciw fortecy. Wskutek odkrycia aresztowano czterech Rosyan i trzech cudzoziemców.

W sobotę odbyły się wybory do rad gminnych w Belgii. Według dotychczas nadesłanych sprawozdań katolicka partya zwyciężyła stanowczo w Brügge, Nivelles, Hall, Ouderade, Grammont i Furnes; liberalni zaś przeforsowali swoich kandydatów w Mons, Braine, Jemappes Jodoigne, Ostendzie, Marche, Dixmude, Leodyum, Namur, Tournai, Rochefort, Lüttich i we wszystkich dyrektoryatach Brukseli, wyjąwszy tylko Etterbeek; dalej w Arlon, Verviers, Dinaut, Diest i Virton również przeszli liberalni. W Antwerpii liberalni otrzymali większość przeszło 1500 głosów, w Brukseli również zanosiło się na świetne zwycięstwo tegoż stronnictwa. Będzie to więc choć częściowy odwet za porażkę czerwcową, która całemu krajowi tak niesłychane sprowadziła w skutkach swych szkody.

Najważniejszym wnioskiem, nad którym w bieżącym tygodniu zastanawiać się będą reprezentanci Francyi jest projekt reformy wyborczej senatu. Według wniosku rządowego instytucya dożywotnich senatorów ma być zniesiona. W piątek wybrał senat komisyą, mającą rozpatrzeć się w przedłożonym przez rząd projekcie. Większość ma być zdecydowaną głosować za reformą.

O zmianach w francuskiem ministerstwie ciągle obiegają pogłoski. W kołach politycznych przypuszczają, że nowo mianowany minister handlu Rouvier ma objąć tekę finansów, z powodu, iż p. Tirard nie może się ostatecznie porozumieć z komisyą budżetową co do zmniejszenia ogromnego deficytu w skarbie państwa. — Również obiegają pogłoski, jakoby minister Compenon miał zamiar ustąpić ze swego stanowiska. Następcą jego, jak przypuszczają ma zostać gen. Lewal, któremu ma być przydzielony w charakterze podsekretarza stanu lyoński deputowany Ballue.

Dotąd nie nadeszło jeszcze z Tonkinu żadne urzędowe doniesienie, stwierdzające zwycięstwo pod Tamsui. Angielska ambasada w Chinach donosi tylko do *Pall Mall Gazette*, że szczegóły nadesłane pierwotnie o spotkaniu pod Tamsui zdają się być nieprawdopodobnemi. — Wprawdzie nie można zaprzeczyć faktu porażki chińskich wojsk przez Douniera, ale co się tyczy podanej liczby 3000 zabitych Chińczyków, to jest wytworem bujnej fantazyi angielskich i francuskich dzienników. Siła nieprzyjacielska pod Kep wynosiła 6000 ludzi, a wszystkich wojsk chińskich na terytoryum tonkińskiem jest zaledwie 25 tysięcy regularnych żołnierzy i ochotników.

Wodociągi krakowskie.

W artykule p. t: „Wodociągi krakowskie", umieszczonym w Nr 237 i 238 *Nowej Reformy*, a podpisanym przez Dra Lutostańskiego, omówioną została sprawa wodociągów Regulickich, będących pomysłem autora tegoż artykułu, na końcu zaś tegoż, umieszczoną jest pobieżna wzmianka o wodociągu Tatrzańskim mojego pomysłu.

W tym ostatnim niczego się prócz poezyj nie dopatrzył dr. L. i mimo, że jako tak kompetentny znawca, mógł się zapuścić w zbadanie cyfr, przezemnie w broszurze dotyczącej publiczności podanych, to przecież, mierząc odległość Tatrzańską jednostką Regulicką, powiada, iż obliczenia moje są nieprawdziwe, gdyż wodociąg Tatrzański kosztować będzie wiele milionów, nie oznaczywszy, choćby w przybliżeniu, ilości tychże.

Dalej dr. Lutostański mówiąc o rozdziale wód pod Obidową i pod Świątnikami, wspomina ogólnikowo, że wodociąg musiałby przechodzić wielokilometrowemi sztolniami, co znów naprowadza mnie na mniemanie, iż autor artykułu rzeczonego nie przeczytał z uwagą mojej broszury, i wydał sąd doryweczy, czego, *suum cuique*, po takiej powadze w sprawach wodociągowych nie byłbym się spodziewał.

Zmuszony zatem jestem odpowiedzieć na czynione mi zarzuty.

Do zaprojektowania wodociągu Tatrzańskiego nosiłem się z myślą od kilku lat i w bardzo wielu kółkach objawiłem swoje zdanie, lecz wstrzymywała mię od tego uchwała Rady miejskiej za prezydentury śp. dra Dietla, aby wody z prawego brzegu Wisły nie brać.

Dopiero będąc w Zakopanem przy źródłach Olczy z drem Władysławem Markiewiczem, za tegoż inicyatywą, postanowiłem dla własnej ciekawości przejrzeć możliwość trasy i obliczyć w przybliżeniu, co mógłby kosztować wodociąg Tatrzański. I sam mniemałem z początku, że byłyby ogromne koszta.

Tymczasem, gdy po części przejechałem, a po części przeszedłem trasę, przekonałem się, że nie jest znowu tak kosztownem przeprowadzenie wodociągu z Tatr; gdyż oprócz sztolni przy dziale wód pod Obidową, 3 kilometry długiej, a drugiej sztolni pod Świątnikami, 2 kilometry długiej, cała trasa jest łatwiejszą nawet aniżeli z Regulic.

Przybywszy do Krakowa, wziąłem topograficzne mapy wojskowe i na nich, wyznaczyłem przybliżoną trasę.

Co do ilości wody, mającej być przeprowadzoną tym wodociągiem, to wziąłem za zadanie, aby uposażyć Kraków ilością od 200 do 280 litrów na głowę i na dobę, według zasady E. Sonnego. Radcy bud. i prof. politechniki w Darmstadzie, oraz Z. Franciusa, nadinżyniera w Bernie, a licząc na 100 tysięcy mieszkańców, okazała się potrzeba wody (biorąc tylko 200 litrów na głowę i dobę) 20 tysięcy metrów kupicznych na dobę, czyli na jedną sekundę 230 litrów.

Ponieważ miasto potrzebuje oświetlenia, a najlepszem oświetleniem dzisiaj jest elektryczne, do czego potrzeba motoru siły około 500 koni, iżby tak miasto po wszystkich ulicach, jako też i prywatne sklepy i zakłady mogły być elektrycznością oświetlone, przeto dopełniłem ilość mającej się użyć wody do wysokości 1000 litrów na sekundę.

Mając obliczoną potrzebną ilość wody, przystąpiłem do obliczenia przybliżonych kosztów budowy wodociągu, jak w mojej broszurze wskazałem i koszta tegoż obliczyłem na sumę dwa i pół miliona złr., a mianowicie:

Według formuły Garguilleta i Kuttera, (opartej na doświadczeniach Eytelweina, Bazina, Darcyego, Humphreya, Abot'a, Hagena, Pronego i wielu innych) obliczyłem chyżość wody, stosownie do spadku w trasie oznaczonego, a później pojemność kanałów, mających prowadzić wodę, oraz syfonu wielkiego w dolinie Czarnego Dunajca, według cen w Krakowie praktykowanych, z podniesieniem 20 procent tychże, ze względu na odległość, lub małą zmienność cen.

Przy obliczeniu dwóch sztolni, liczyłem na jeden metr kubiczny przekopania tychże 8 złr., co jest aż nadto wystarczającem do wyłamania bardzo twardych skał. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 21 października

Obchód 300-letniej rocznicy istnienia Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie. W 1584 roku, ks. Piotr Skarga założył przy kościele Stej. Barbary Bractwo miłosierdzia, naśladując w tym względzie istniejące podówczas stowarzyszenie w Rzymie, którego celem było wspierać ubogich, wstydzących się żebrać. — Krakowski *Przegląd Powszechny*, w rubryce: „Sprawozdanie z ruchu religijnego" w przedmiocie tym zaznacza, iż: „Bractwa miłosierdzia istniały w wielu miastach naszych, lecz w jednym tylko Krakowie przetrwało próby i utrzymało się, choć nieco w odmiennym charakterze od pierwotnego".

Uroczystość dzisiejsza rozpoczęła się o pół do dziesiątej rano ściśle podług programu.

Dom arcybractwa przy ulicy Siennej, przystrojony został na zewnątrz flagami, wewnątrz zaś wieńcami z zieleni. — Procesyonalnie wyruszył pochód z domu bractwa do kościoła Stej. Barbary, gdzie wśród licznie zgromadzonych pobożnych, odprawił nabożeństwo ks. biskup Albin, a naukę moralną obszerną i zastósowaną do okoliczności wypowiedział ks. Jackowski, prowincyał O. O. Jezuitów. Obecnym był na nabożeństwie biskup wileński ks. Krasiński.

Zgromadzone w kościele sieroty i ubodzy Tow. Dobr., chłopcy z Zakładu św. Józefa, oraz niektóre cechy krakowskie z chorągwiami, a także duchowni i członkowie Arcybractwa, we wskazanym przez urządzających pochód porządku, powrócili do domu bractwa, gdzie krótką a treściwą przemową zagaił posiedzenie senior Arcybractwa, ks. kanonik Midowicz, poczem słów ks. biskupa Albina wysłuchali obecni z nabożeństwem powstawszy. Ks. biskup Albin przypomniał pomiędzy innemi zasługi zakonu O. O. Jezuitów, gdyż chlubą ich jest założyciel arcybractwa wiekopomnej pamięci ks. Skarga.

Sprawozdanie o działalności Arcybractwa odczytał dr. Władysław Ściborowski. Po nim, na zakończenie dzisiejszych uroczystości przemawiał dr. Władysław Markiewicz, wzywając ks. biskupa Albina do udzielenia błogosławieństwa zebranym, co chętnie też wysłuchanem zostało. Ks. Albin po pozwoleniu ucałowania swej ręki panu dr. Markiewiczowi i paru innym osobom oddalił się. Ubogim rozdawano bochenki chleba, a zebranym członkom i gościom wizerunki księdza Skargi, medale pamiątkowe, a także książkę pamiątkową, którą Rada Arcybractwa dedykowała JEks. biskupowi Albinowi Sas Dunajewskiemu, Tronu papieskiego asystentowi, Patrycyuszowi i hrabiemu państwa rzymskiego i t. d. Straże ogniowe, miejska i ochotnicza pod osobistą komendą swoich zwierzchników, utrzymywały podczas uroczystości porządek i wiele przyczyniły się do nadania jej powszechniejszego obchodu. Dalszy ciąg uroczystości i nabożeństwo w kościele św. Piotra jutro.

Wystawa w Muzeum techniczno-przemysłowem. Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie urządziło w swej sali wykładowej wystawę przedmiotów, nadesłanych przez podróżnika w zachodniej Afryce p. S. S Rogozińskiego, który pomimo najnieprzychylniejszych warunków materyalnych nietylko walczy chlubnie z przeciwnościami w imieniu nauki i dobrej sławy naszej ziemi, ale także, jak dowodzi świeża wystawa, pamięta przedewszystkiem o zbogaceniu naszych zbiorów krajowych.

Do pierwszej seryi przedmiotów, które można było oglądać w miesiącu lutym b. r. przybyły obecnie dwie nowe serye. Wszystkie trzy, przedstawione teraz razem, stanowią bardzo interesujący obraz kulturowego stanu dzikich plemion: Pahuanów, Krumanów, Bubisów, Bakwitek, Befarenganya itd., jako też mieszkańców zachodniego wybrzeża Afryki z nad rzek Mungo, Muni, Kameruńskiej i gór tegoż nazwiska, wyspy Madery, pierwotnych tubylców wyspy Teneryfy itd.

Wystawione okazy obejmują najważniejsze przedmioty pierwotnego *par excellence* domowego przemysłu ludów, żyjących w bezpośredniem zetknięciu z naturą i ilustrują też w sposób nader jasny ich zajęcia plemienne, religijne obrzędy, wzajemne stosunki handlowe, stopień estetycznego poczucia w charakterze stroju, rozmaitego rodzaju ozdób, wreszcie sposób wojowania. Zwłaszcza o estetycznem poczuciu dzikich ludów afrykańskich składa obecna wystawa bardzo wymowne świadectwa. Niemal każdy przedmiot przemysłu jest opatrzony ornamentem, który, jakkolwiek nie przechodzi najpierwotniejszej miary, jest wyrazem wrodzonego zmysłu do zdobienia wszystkiego, co tylko stanowi objaw kulturowego życia w owym zamkniętym świecie samodzielnego rozwoju, prawdziwej kulturowej „samopomocy."

Grób wspólny weteranów z r. 1831 został już ukończonym i czeka poświęcenia, na które przeznaczono dzień obchodu rocznicy listopadowej. Grób mieszczący do 60 trumien, odznacza się niezwykłą skromnością i brakiem ozdób, gdyż tylko orzeł polski w otoczeniu godeł militarnych na nim figuruje.

Czysty dochód z loteryi odbytej na rzecz Weteranów z r. 1831 przyniósł około 5.000 złr.

Frekwencya tutejszej szkoły handlowej tak się wzmogła, iż wobec liczby 79 uczniów najpilniej na wykłady uczęszczających, dalszy wpis wstrzymać musiano dla braku odpowiednich lokali.

Rektor Uniwersytetu, dr. Riedel odjechał wczoraj wieczorem na Sejm.

Naftą ma być podobno miasto nasze oświetlane już od 1 listopada b. r. Tymczasem dotą

magistrat nie rozpisał jeszcze licytacyi na dostawę nafty dla oświetlenia śródmieścia, niepodobna bowiem przypuścić, aby dostawa tak olbrzymiej ilości nafty bez konkurencyi komu oddaną być miała Słyszymy, że wielu krajowych producentów o dostawę tę ubiegać się pragnie.

Jana Matejki nie ma nazwiska w wykazie artystów nagrodzonych na wystawie berlińskiej. Matejko, jak wiadomo, otrzymać miał za „Hołd pruski" wielki złoty medal.

Feldmarszałek por. Gerlich von Gerlichsburg nowo mianowany komendant twierdzy Krakowa w miejsce spensyonowanego gen. Schauera przybył wczoraj z Wiednia.

W Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej odbędzie się jutro t. j. we środę d. 22 o godzinie 7½ wieczorem doroczne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1). Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Wybór prezesa, wiceprezesa, podsakrbiego, 12-stu wydziałowych i czterech zastępców, 3) Wnioski wydziału, 4) Wnioski członków.

Dzień zaduszny. Ze względu na przepisy kościelne, nie dopuszczające, aby nabożeństwa za dusze zmarłych odprawiane były w niedzielę lub dni świąteczne, tegoroczny dzień zaduszny obchodzonym będzie nie 2 lecz 3 listopada, tj. w poniedziałek. Zwiedzanie zatem grobów rozciągnie się w tym roku na 3 dni koleją.

Długiego wieku, bo 103 lat życia doczekała Maryanna Percina, uboga w zakładzie Tow. dobroczynności. Pogrzeb jej odbył się wczoraj.

Ruch ludności m. Krakowa od 5 do 11 października. Ogół małżeństw 9, urodzin 45, skonów 44. Na 1000 mieszkańców i na rok cyfra małżeństw 6.7, urodzeń 33.4, śmiertelności 32.6. Z chorób zakaźnych w mieście pojawia się szkarlatyna (11 przypadków) błonica i tyfus brzuszny.

Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Augusty Ludwiki „Pierwsza opieka", Jasińskiej „Prosimy na powodzian" malowidło na porcelanie, Kochanowskiego „Źródło leśne", Styki „Madonna sielska".

Zmarli. W Tarnowie zmarł w 96 roku życia weteran z 1831 r. Marcin Gołębiowski.

W Czerniowcach zmarł powszechnie szanowany obywatel Antoni Borysławski.

„Sokół" lwowski rozwija się i reformuje. Budowa sali gimnastycznej postąpiła już o tyle, że w przyszłym miesiącu do użytku oddaną zostanie. Na jednem z ostatnich posiedzeń uchwalił wydział powołać do życia przed 10 laty zapadłą uchwałę walnego zgromadzenia co do umundurowania członków Towarzystwa i w tem celu wybrano osobną komisyę. Liczba członków wzrasta też znacznie od czasu ostatniego zjazdu w Krakowie. Zarazem w wielu miastach prowincyonalnych, jak Tarnowie, Stanisławowie, Stryju, Przemyślu zakładają się filie. Nie zapomnijmy i my o naszym „Sokole" i nie zostajmy w tyle!

Józef Kenig, redaktor *Gazety warszawskiej* ukończył w d. 13 b. m. dwadzieścia pięć lat uczciwej redaktorskiej pracy. Podczas tej ćwierćwiekowej działalności na polu publicystyki krajowej, Kenig odznaczał się zawsze zacnością i trwałością przekonań, był poczciwym i szlachetnym kolegą, niezbaczającym nigdy na kręte ścieżki prywaty. Dziś jeszcze, chociaż mu szron siwizny dobrze skronie przypruszył, Kenig nie przestaje pracować i nie ustępuje z zajmowanego stanowiska: Kenig rozgłosu nigdy nie szukał, ztąd też i obchód 25-lecia redaktorskiej jego pracy przeszedł cicho — i dopiero *Tygodnik powszechny* przez zamieszczenie portretu jubilata i krótkiej jego biografii, przypomniał o nim szerszej publiczności.

Mierzwiński zbiera obecnie największe tryumfy w Turynie: występował dotychczas ośm razy w „Tellu" i trafił zaiste do serc słuchaczów. Najsilniejszym dowodem potęgi jego śpiewu, iż zwyciężył tenora Tamagno, zrodzonego w Turynie, który tamże równocześnie z Mierzwińskim występował. Publiczność przyjęła Mierzwińskiego podczas ósmego przedstawienia hucznymi oklaskami i owacyami. Dzienniki turyńskie, pełne pochwał dla Mierzwińskiego, również jak i publiczność zgadzają się, że podobnie znakomitego zjawiska artystycznego w solowym śpiewie dramatycznym, nie widziano jeszcze dotychczas.

Wynalazki. Na wystawie elektrycznej w Berlinie odbytej w roku 1883 otrzymał inżynier p. Stanisław Ziembiński, dyrektor akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie, medal zasługi za wynaleziony przez niego aparat alarmujący; — obecnie na wystawie w Steyer otrzymał p. Ziembiński znów medal za ulepszony powyższy aparat ostrzegający w połączeniu z aparatem gaszącym pożar. — W razie zapalenia się np. kulisów w teatrze, przy podniesionej przez ogień temperaturze. aparat alarmuje a równocześnie sam odmyka kurki zbiorników tak, iż woda sama dostaje się w miejsca pożarem zagrożone.

Muzeum Kopernika. Lokal przeznaczony na Muzeum Kopernika w Rzymie, został już zupełnie wyrestaurowany i obecnie robią się potrzebne doń meble. Trybuna Kopernika urządzona jest nawet z pewnym przepychem. Stanowi ona centrum lokalu muzealnego, ma kształt okrągły, z półkolistem sklepieniem. Po bokach urządzone są cztery nisze, na pomieszczenie marmurowych posągów. Dwa z nich roboty Rygiera i Brodzkiego stoją już na miejscu, a dwóch posągów jeszcze brakuje, lubo są przyrzeczone od niedawna. Pan Kryński mianowicie obiecał odmodelować posąg Kopernika jako medyka i wystawić wielkiego męża stojącego obok postumentu, na którym złożono książki, retorty, flaszki z lekarstwami i inne emblemata eskulapowego fachu. Pan Prószyński przyrzekł wykonać Kopernika ekonomistą. Prawodawca astronomii stać będzie obok kolumny, na której leży zwój papierów i stoi tygiel od topienia metali, a trzymać w jednej ręce wagi a w drugiej monety. Oba posągi wysokie na metr jeden, mają być tymczasowo wykonane w gipsie lub terrakocie, a z biegiem czasu zostaną wycięte z marmuru na miejscu. Jeżeli te przesyłki nadejdą do Włoch w styczniu przyszłego roku, a meble zostaną wykończone, inauguracya Muzeum nastąpi 19 lutego 1885 r., a trybuna będzie się prezentować jako Muzeum sztuki polskiej, gdyż pomieści prace Siemiradzkiego, Lessera, Heymana, Kraszewskiego, Gersona, Müllera, Radziewicza, wymienionych wyżej rzeźbiarzy, oraz medale na cześć Kopernika bite, rysunki i sztychy postać jego odtwarzające i reprodukcye pomników na cześć jego wzniesionych, przez krajowców wykonane.

Wzorowa policya. Skandal policyjny w Budapeszcie przybiera coraz większe rozmiary. Śledztwo wykazało, że znaczna część urzędników policyjnych od wielu lat zostawała w „stosunkach handlowych" z wszystkimi złodziejami i oszustami węgierskiej stolicy. Między innymi aresztowany został ajent policyjny Adam Blayer, który już przedtem wielokrotnie karany był niemal za wszystkie zbrodnie karnej ustawy. Oszustwo, kradzież, wymuszenia, fałszywe świadectwo, oszczerstwo, ciężkie uszkodzenie ciała, oto litania zbrodni popełnionych przez Blayera. Mimo to policya przyjęła go do służby. Pewnemu kupcowi skradziono 800 złr., Bleyer odszukał złodzieja, wziął od niego 200 złr. „Schweiggeldu" i puścił go z resztą skradzionych pieniędzy wolno. Utrzymywał on na swoim żołdzie setki złodziei, którym udzielał wskazówek, a następnie dzielił się zdobyczą. Okoliczność, że taka manipulacya mogła ciągnąć się bezkarnie przez lat kilka, wykazuje, że i wyższe sfery policyjne patrzyły na to przez palce.

Nowy planeta. Adjunkt wiedeńskiego obserwatoryum astronomicznego dra J. Palisa odkrył d. 14 b. m. planetę mniejszych rozmiarów (13 do 14 wielkości) 244 z kolei w grupie asteroidów. Jest to dziewiąty asteroid odkryty w bieżącym roku, a w liczbie tych 6 z odszukanych przez dr. J. Palisę.

Wagon sypialny zbudowany świeżo przez Tow Pulmann'a ma przechodzić wspaniałością i wygodą nawet sławny tego rodzaju gabinet podróżny szacha perskiego. Wagon przedstawiający w zwykłej postaci elegancki, z komfortem urządzony salon, zamienia się za pociśnięciem sprężyny w 10 przedziałów sypialnych, utworzonych przez występujące ku środkowi ściany — równocześnie fotele rozkładają się i zniżają, przybierając kształt wygodnych łóżek, a odpowiedni przybór toaletowy wysuwa z ukrycia pod źwierciadłem, dopełniając urządzenia sypialni.

Repertuar teatralny.

We czwartek 23-go: „Bibiński", komedya w 1 akcie M. Gawalewicza. „Wujaszek Alfonsa", komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego. „Wigilia św. Andrzeja", obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami napisał Fr. Domnik.

W sobotę 25-go: „Podróż do Sumatry", komedya w 4 aktach pp. Teodora Mamrotha i Ottona Weissa.

W niedzielę 26-go: „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

Dział ekonomiczny.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 20 i 21 października.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran był znowu bardzo mały. Najwięcej dowieziono pszenicy, którą płacono po cenie z ostatniego targu. Żyto więcej poszukiwane płacono drożej.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. od 37—40 złp., żyto za 227 fnt. od 32—35 złp.

Innych produktów nie było w targu.

Sytuacya na dzisiejszym targu kleparskim prawie w niczem się nie zmieniła. Ruch, obrót i dowóz były małe, chęć kupna nie bardzo ożywiona, tendencya była jednak dość stała, szczególniej co do pszenicy, którą płacono w czelnych gatunkach o 10 centów wyżej. Żyto, jęczmień i owies po cenach z ostatniego targu. W nasionach strączkowych obrót bardzo mały. Rzepaku nie wiele miano na sprzedaż. Koniczyny nie było w obrocie, lecz nie było o nią także i popytu.

Z Prus nie było kupców. Zakupiono jednak parę partyi pszenicy przez ich agentów.

Jęczmienia obrót był bardzo mały.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	7·90	8 45
„ czerwona	8·25	8 70
„ biała	8·10	8 60
Żyto polskie	7·40	7·60
„ galicyjskie	7·25	7·50
Jęczmień dla browarn	7·50	8·—
„ pośledniejszy	7·—	7·30
Owies z opłatą konsumcyjną	6·80	7·50
Groch	8·—	10·50
Fasola	9·—	11 50
Wyka	—·—	—·—
Kukurydza	8·—	8·25
Proso	7·—	7·50
Jagiy	11 50	12·50
Tatarka	7 50	8·15
Rzepak	12 25	12·75
Koniczyna biała	—·—	—·—

Biała, 18 październ. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·50, żyta 7·—, jęczmienia 7·—, owsa 6 50 kukurydzy 8·—, grochu 9·—, fasoli 9·—, soczewicy 22·—, jagły 12·—, tatarki 7·—, bobu 00·—, ziemniaków 2·40, siana 3·—, koniczy 4·—, słomy 1·90—0·—, wełny 90·—180, lnu 20·—, konopi 25·—, koniczyny 50·—

Wadowice, 18 paździer. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 9 37, żyta 8·22, kukurydzy 0·—, jęczmienia 7 92, owsa 6 92, ziemniaków 2 20, siana 3·—, słomy 2·20.

Rzeszów, 17 październ. Płacono za 100 hektol. pszenicy 7·48, żyta 5·25, jęczmienia 3·34, owsa 2·01, grochu 7·38, fasoli 6·40, tatarki 7·04, prosa 7·18, ziemniaków 3·20, za 100 klgr. siana 3·20, słomy 1·80, kilo masła 0·—, kopa jaj 1·60.

Lwów, 18 października. (*Spraw. Banku rolniczego.*) Ceny za 100 kilo loco Lwów. Pszenica gotowa czerwona 7·35 do 8·—, biała 7·25 do 8·— (usposobienie na towar gotowy słabsze); żyto gotowe 6 40 do 7·—, na termina 5·75—6·00 (usposob. dobre); owies obroczny 5·50—6·— (usp. spokoj.); jęczmień 6·50—7·50 (poszukiwany); rzepak 11·75 do 12·— (usposobienie spokojne); groch 7·25 do 9·—, (usposobienie dobre); wyka 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); bobik 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); hreczka 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); kukurydza 0·— do 0·— (usposobienie słabe); chmiel za 50 kilo 60·— do 80·— (usposob. mdłe); koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; spirytus za 10.000 lt. prct. 31·50 do 32·—, na termina 29·— do 30·— (usposobienie lepsze).

Ceny zboża w Czerniowcach. Na d. 17 października za 100 kilogramów notowano: Pszenica nowa 7·00—7·25, pszenica śr. 6·30 do 6·60, pszenica na sierpień-wrzesień 0·00—0·00, żyto nowe 5·80 do 6·00, jęczmień browarny 7.00—7·25, jęczmień na termin 5·60 do 5·70, owies nowy 5·00 do 5·10, owies średni 4·80—0·—, konopiane nasienie 11·50 do 11·75, kukurudza stara 5·75 do 5·80, kukurudza cinquantin 6·15 do 6·25, kukurudza na wrzesień-październik 0·00 do 0·00, kukurudza na czerwiec-wrzesień 0·— do 0·—, kukurudza na maj-czerwiec 5·55 do 5·65, koniczyna —·— do —·—, kopr 38·— do 40·—, spirytus 10.000 litr 29·45 do —·—, spirytus na październik-grudzień —·— do —·—.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 18 października b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8·20 do 9·00; na jesień 8·20 do 8·25, na wiosnę 1885 r. 8·55—8·60. Usposobienie stalsze.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, 7·05 — 7·10; na jesień 7·05—7·10, na wiosnę 1885 r. 7·33—7·40. Usposobienie spokojne.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 8·00—9·00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 6·85—7·05; na maj-czerwiec 1885 r. 6·20—6·25. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 6·50—7·30, na jesień 6·50 — 7·40, na wiosnę 1885 r. 6·80 do 6·87. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 29·50—29·75. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 29·75—30·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·50—23·75; galicyjska 22·50 do 22·75, prima kaukazka Nobla w cysternie po 9·— do 9·15. Usposobienie spokojne

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 32·75 — 33·00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 50·00—51·00. Usposobienie stalsze.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 43·00—43·50.

W tygodniu od 11 do 17 października b. r.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 36·——40·—, galicyjskie surowe 34·——37·—, czesane 42·——60·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·—. Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski tegoroczny 125·—135·, podmiejski 115·—125, wiejski 105.00 do 115·00. Usposobienie i ceny stałe.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 55·— do 60·, włoski 55·— do 60·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 64·— do 68·—, francuska 78·— do 82·—, węgierska 55·— do 60 złr., czeska biała 74·— do 80·—. Usposobienie chwiejne.

Rzepak za 100 kilogrm. 12·25 do 13·40, banacki 11·50—12·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 ameryk. klgr. na 20 — prc. tary incl. cło 23·75 — 24·00 na dworcu; galicyjska 22·50—23·— gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 23·00-23·25 gotówką—20 prc. tary incl. podatek — w fabryce; rosyjska 25·00—23·25. Konsumcya wielka. Usposobienie mdłe. Triest 9·50 za 50 kilo.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne.)

Lwów, 21 października. (Posiedzenie sejmowe.) Na wczorajszem posiedzeniu wniósł p. Zamojski interpelacyę, dla czego uczniowie krajowej Szkoły lasowej nie są uznani za wykwalifikowanych do służby rządowej; po przemówieniu obu sprawozdawców ustawy drogowej izba przyjmuje za podstawę do obrad projekt mniejszości, który z małemi poprawkami do paragrafu 12 uchwalono. Posiedzenie zamknięto o godz. 12 w nocy.

Dziś przyjęto dalsze paragrafy ustawy drogowej ze znaną poprawką p. Rybickiego o miastach. Rozpoczyna się rozprawa kolejowa. Poseł Hausner nieobecny z powodu ciężkiej choroby. P. Sapieha Adam zmienia wniosek komisyi, opuszczając wezwanie do usunięcia ujemnych stron statutu, zostawiając tylko wezwanie wykonania odpowiednio interesom kraju. P. Potocki Alfred przyjmuje ten wniosek. P. Romanowicz protestuje przeciw słabości politycznej i zakulisowym układom, oświadcza, że nie będzie głosować. — Namiestnikowi nawet wniosek p. Sapiehy wydaje się za daleko idącym. Wniosek wielką większością przyjęto. Uchwalono zmianę statutu banku krajowego. Rozpoczęto rozprawę o wniosku Romańczuka. Godzina trzecia poseł Dzieduszycki mówi.

Buda-Peszt 21 października. Projekt ustawy reformy Izby magnatów wniesiony wczoraj na Sejmie, ogranicza prawa pochodzenia arystokratycznego do zasiadania w Izbie magnatów do tych, którzy płacą 3000 złr. podatków. Austryaccy arystokraci, którzy na mocy indygienatu węgierskiego mają prawo zasiadania w Izbie magnatów, muszą również płacić 3000 złr. podatków na Węgrzech, a prócz tego, jeżeli należą do austryackiej Izby panów wprzód oświadczyć, czy zechcą korzystać z praw im przysługujących na Węgrzech. Projekt do ustawy zmniejsza liczbę przedstawicieli kościoła katolickiego, ustanawia zaś tak duchownych jak i świeckich przedstawicieli protestanckich i żydowskich.

Petersburg, 21 października. Proklamacye, skonfiskowane podczas rozruchów studenckich w Moskwie, oświadczają się w ostrych wyrazach przeciw rządowi rosyjskiemu. Także i petersburscy studenci usiłowali uczynić demonstracyę, lecz zapobieżono wszelkiemu zgromadzaniu się. *Grażdanin* donosi, iż genewski kalendarz rosyjskich anarchistów, będąc niezadowolonym z agitacyi w kołach ludowych, zaleca agitacyę między oficerami.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 października. Następca tronu arcyksiążę Rudolf przybył tu dziś rano.

Wiedeń, 21 października. Przybyła tu z Berlina w celu studyów wojskowych misya Japońska, składająca się z ministra wojny, ministra poczt, dwóch generałów, pięciu pułkowników i czterech oficerów.

Salcburg, 21 października. Sejm został zamknięty.

Opawa, 21 października. Sejm został zamknięty.

Buda-Peszt, 21 października. Minister dla handlu i przemysłu zakazał dowozu i przewozu nierogacizny z Serbii.

Buda-Peszt, 21 paźdz. Wydział sejmowy postanowił wnieść wydanie Verhovaya z powodu sprzeniewierzenia się i Emeryka Szalaya z powodu przestępstwa pojedynkowego.

Zagrzeb, 21 października. Sprostować należy, iż nie ban, lecz przewodniczący Horvat oświadczył się przeciw projektowi adresu stronników Starcewicza. Klub stronnictwa narodowego postanowił wnieść na Sejmie wykluczenie jedynastu członków stronnictwa Starcewicza. Wybrany został dalszy komitet dla wypracowania nowego regulaminu dla Izb i wprowadzenia zamknięcia.

Zagrzeb, 21 października. Stronnicy Starcewicza sprawili w Sejmie zamięszanie z początkiem posiedzenia. Prezydent wniósł wykluczenie posłów uniemożebniających obrady, poczem zamknął posiedzenie. Wniesiono wykluczenie dwunastu posłów.

Berlin, 21 października. Potwierdza się wiadomość, iż Anglia przyjęła zasadniczo zaproszenie do udziału w konferencyj w sprawie Kongo. Anglia życzy sobie rozszerzenia niektórych punktów. Pogłoski, jakoby główną konferencyę miał poprzedzić zjazd przygotowawczy, nie są prawdziwe. Stany Zjednoczone przyjęły również zaproszenie. Turcya nie będzie reprezentowaną na konferencyi.

Moskwa, 21 października. Pożar został ugaszony. Prócz 67 sklepów w pasażu Sołotnikowa i teatru niemieckiego, spaliło się 9 sklepów i dwa kantory. Szkodę obliczają na trzy miliony rubli.

Bruksela, 21 października. Na przedwczorajszych wyborach gminnych uzyskali konserwatywni dwie główne miejscowości w okręgu Mechelu Venren, 6 miejscowości głównych w okręgu Boom, Coutich, Nieuport, Binche, Terriere i Spaa. Liberalni pozyskali trzy główne miejscowości w kantonach Chivres, Beamring, Rochefort.

Bruksella, 21 października. Wczoraj wieczór po ukończeniu się wyborów z gminy w Mechelu powstały niemałe zaburzenia. Wezwano gwardyę obywatelską, która aż do rana wciąż w służbie pozostawała. W wielu budynkach należących do członków stronnictwa katolickiego wytłuczono szyby. Siedmnaście osób zostało uwięzionych.

Turyn, 21 października. Kongres międzynarodowy nad zapobieżeniem szerzeniu się phylloksery, jadu toczącego winnice, został otwarty.

Paryż, 21 października. Gavardie życzy sobie w senacie wnieść interpelacyę o Egipt. Ferry oświadcza, iż rząd został zawiadomiony, iż Anglia poczyni z początkiem listopada wyjaśnienia co do Egiptu, prosi więc o odroczenie interpelacyi do 20 listopada. Senat przychylił się do wniosku. Cambon minister rezydent w Tunisie został mianowany dożywotnim senatorem.

Paryż, 21 października. Generał Briere telegrafuje z Haifong dnia 20 b. m., iż w okolicy Czerwonej rzeki znajdują się liczne tłumy nieprzyjaciół. Napad nieprzyjacielski na Tuyeugnan dnia 13 b. m. odparty został z znacznemi stratami nieprzyjacielskiemi. Francuzi nie ponieśli żadnych strat. Courbet telegrafuje z Kelung d. 19 b. m., iż wojska zatrudnione są budową blokhauzów około pozycyi wojennych. Niepogoda przeszkadza w robotach.

Rzym, 21 października. Przedwczoraj zachorowało we Włoszech na cholerę 106 osób, zmarło 71. Z tego przypada na Genuę 2 wypadki choroby, 3 śmierci, na Neapol 19 wypadków choroby, 26 śmierci.

Oran, 21 października. Zaszły tu cztery przypadki cholery z śmiertelnym wynikiem.

Kair, 21 października. *Biuro Reutera* donosi z Kairu, iż wskutek zarzutów rządu egipskiego przeciw projektowi Northbrooka, zaniechała Anglia ostatecznie całkowitego zniesienia armii egipskiej i postanowiła jedynie zredukować ją do 3000 żołnierza. Budżet dla armii uszczuplony został do 150.000 fnt. szterl.; budżet dla policyi zniżony ma być do kwoty 200.000 fnt. szterl., mimo zamierzonego pomnożenia jej o 1200 ludzi.

Kair, 21 października. Wskutek porozumienia się stronnictw został proces kasy długu państwowego przeciw rządowi na cztery tygodnie odroczony.

Nowy-York: 21 października. Gubernator Cleveland w Albany został napadnięty na ulicy przez indywiduum, którego szwagra nie chciał Cleveland ułaskawić. Gubernator nie poniósł żadnego uszkodzenia. Napastnika uwięziono.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 21 października 1884.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·95	80 95
„ 5% austr. nieopodat.	95·95	95 95
„ srebrna	82·15	82·—
„ złota	103·05	103·00
6% Renta złota węg.	123·25	123·—
4% Renta złota węgierska	98·37	98·30
Losy z r. 1860	135·25	135·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	8?9·—	85?·—
„ kredytowe austr.	286·70	285·80
Londyn	121·95	122·—
Napoleondor	9·69	9·69
Lombardy	148 75	148·25
Losy z r. 1864	173·—	173·—
Akcye Karola Ludwika	273·—	273·25
Akcye Lwow. Czer.	193·50	192·50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·75	165·75
Obl. Indem. galic.	101·75	101·75
Losy Prem. Węg.	115·75	115·25
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·25	147·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	175·50	175·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·50	101·60
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	176·75	176·50
Marka	59·85	59·85
Ruble	124 —	123·75
Dukat	5·78	5·78
Usposobienie giełdy: spokojne.		
Berlin d. 21 października 1884.		
Banknoty austryac.	167·25	167·15
Wiedeń	167·—	167·—
Warszawa	206 90	206·95
Ruble	207 45	207·30
5% Listy zast. król. polsk.	62·20	6[illegible] 5
4% „ likwidacyjne	56·25	56.30
Akcye Karola Ludwika	114·?2	11?·—
„ kredytowe	480·50	479·—

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Kopalnie Wielickie mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

Kraków, dnia 20/10.	płacą	żądają
Renta papierowe ros. za 100 rubli	123 50	124 50
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	59 25	59 [illegible]
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
Nowe Frankówka złote	9 63	9 74
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
5% Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 —	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
„ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	87 25
5 „ „ „ „	99 50	100 50
„ „ „ Banku hip.	101 50	102 50
„ „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	100 50
„ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	99 —
„ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 50	97 75
„ „ likwid. „ „ 100	87 —	88 50
Lwów, dnia 18/10		
Akcye Banku hipotecznego gal. a. na zł. 200	285 50	290 —
4½ Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
„ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102 50	103 50
Warszawa, dnia 18/10.		
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	97 25
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 50
4% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 18/10. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	80 90	81 05
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	82 —	82 15
4 „ „ „ złota „ „ 100	103 05	103 20
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 65	95 95
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 75	125 25
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 50	135 80
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	142 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	171 —	171 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	40 25	42 25
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	123 —	123 15
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	93 15	93 30
5 „ „ pap. „ „ 100	88 70	88 85
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	103 75	— —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 80	115 50
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 50	115 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 75	116 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 —	101 75
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 25	101 75
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	100 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 80	101 20

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 50	116 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 85	33 —
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	19 50	20 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	121 75	122 —
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 —	97 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 60	102 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	100 —
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 25	97 75
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 —	99 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 —	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 85	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	100 45	100 65
4% „ „ „ „ „ 100	95 70	95 90
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	100 —	100 30
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 25	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 80	100 30
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 30	100 70
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	100 —	100 25
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	101 70	102 20
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 80	78 10
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	111 —	111 25
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 20	97 60
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	135 —	— —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 90	99 20
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	96 50	96 75

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176 65	177 —
Klary na 40 złr. m. k.	40 75	41 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	— —	115 50
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 —	19 50
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 50	19 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	41 75	42 50
Palfy na 40 złr. m. k.	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	12 90	13 10
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	7 10	7 30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	— —	— —
Salm na 40 złr. m. k.	54 25	54 75
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	21 50	22 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	50 —	50 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	128 —	130 —
4% „ na 50 złr. w. a.	66 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k.	28 —	28 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	38 60	39 20

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank na 120 złr.	105 50	106 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	103 —	103 30
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	286 —	286 30
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	287 40	287 80
5 „ Länderbank na 100 złr.	108 —	108 30
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	860 —	862 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	87 —	87 40
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	178 50	179 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2385 —	2390 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	207 75	208 —
5 „ Karola Ludwika na 210 „	272 75	273 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 25	147 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	191 75	192 —
5 „ Rudolfa na 200 „	180 50	181 —
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	176 50	177 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	302 50	302 75
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	147 75	148 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 78	5 80
20-to Frankówki „ „	9 68	9 69
20-to Markówka „ „	11 96	11 98
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 99	10 01
Funty szterlingi „ „	12 16	12 21
Tureckie liry złote „ „	11 01	11 04
Banknoty włoskie „ „	48 20	48 30
Ruble papierowe „ 100 „	123 75	124 —

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.